

Władysław HENDZEL

## **Echa lwowskie w publicystyce warszawskiego „Głosu” (1900–1905)**

„Głos. Tygodnik Literacko-Społeczno-Polityczny”, założony w 1886 roku przez Jana Ludwika Popławskiego<sup>1</sup>, od 1900 roku zyskuje podtytuł „Tygodnik Naukowo-Literacki, Społeczny i Polityczny”, a jego właścicielem i redaktorem naczelnym zostaje Jan Władysław Dawid (1859–1915)<sup>2</sup>, wybitny psycholog i pedagog. Pismo przybiera wówczas charakter organu radykalnej inteligencji, udostępniając swoje łamy socjalistom, głównie publicystom związanym z SDKPiL.

W planach redakcyjnych „Głosu” było m.in. informowanie czytelnika zarówno o istotnych, jak i o mniej ważnych wydarzeniach i sytuacjach dotyczących wszystkich zaborów. Zadania te realizowano dzięki szeroko rozbudowanej sieci korespondentów „rozlokowanych” w wielu ośrodkach. Rzadko ujawniali oni swoje nazwiska, przeważnie pisali pod kryptonimami lub też anonimowo. Pozytywnie jak największej liczby informacji wynikało z ogólniejszej strategii pisma: szło o aktywizację umysłową i kulturalną wszystkich regionów, a także nieustanne przypominanie o jedności i wspólnocie narodowej mimo rozdarcia ojczyzny przez zaborców.

\*

Zamiarem autora niniejszego szkicu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy – a jeśli tak, to w jakim stopniu – publicystyka „Głosu” wykazywała zainteresowanie problemami Lwowa.

---

<sup>1</sup> Zob. W. Hendzel, „Głos” (1886–1894). *Literatura. Krytyka. Teatr*, Opole 2000.

<sup>2</sup> W. Bułat, „Głos” Jana Władysława Dawida, „Rocz. Hist. Czes. Pol” 1996, R. 5.

Może najczęściej w doniesieniach korespondentów pojawiają się zagadnienia polityki, a ściślej parlamentaryzmu galicyjskiego. Na bieżąco informuje się czytelników o działalności sejmu<sup>3</sup>, różnego rodzaju wyborach, przetasowaniach partyjnych, układach i koteriach, przywołuje się znanych posłów i działaczy politycznych, jak np. Michała Bobrzyńskiego, Ignacego Daszyńskiego, Andrzeja Potockiego<sup>4</sup>, Stanisława Badeniego<sup>5</sup>. Niekiedy korespondenci donoszą o nastrojach towarzyszących ważnym wydarzeniom, jak np. w przypadku wyboru hr. Andrzeja Potockiego na marszałka, który ów zaszczytny urząd obejmował „wbrew opinii publicznej, nawet sfer umiarkowanych, a ku wielkiej uciesze stańczyków i zgrai służalców”<sup>6</sup>.

Zamieszczono kilka sylwetek ludzi znanych w środowisku lwowskim, także galicyjskim. Przypomniano m.in. posła Agenora Gołuchowskiego (1812–1875), którego pomnik dłuta Cypriana Godebskiego odsłonięto 27 czerwca 1901 roku. Sprawozdawca tej uroczystości podniósł zasługi byłego ministra, a o samym pomniku pisał, iż „jest ozdobą Lwowa i przewyższa pod względem artystycznym pomnik Sobieskiego”<sup>7</sup>.

Pretekstem do przypomnienia konterfektu Michała Bobrzyńskiego było jego ustąpienie z funkcji marszałka galicyjskiego sejmu. Dziennikarz „Głosu” wskazywał na dość ambiwalentną postawę tego znanego polityka. Podnosił jego ważne i niewątpliwie istotne zasługi dla rozwoju szkolnictwa galicyjskiego, a jednocześnie wskazywał na dyskusyjne poglądy polityczne jednego z przywódców stańczyków<sup>8</sup>.

W jednym z numerów zwrócono uwagę na Stanisława Stojalowskiego (1841–1911), wybitnego inicjatora i przywódcę galicyjskiego ruchu ludowego, publicystę i wydawcę czasopism. Autor owej sylwetki nie taił swej niechęci do Stojalowskiego, który wielokrotnie „dostarczał materiału do rozmów i skandałów politycznych”, któremu bliskie były „szalbierstwo i szulerka polityczna”. Dziwił się także zmianie stosunku konserwatystów do Stojalowskiego, pisał bowiem, że przed laty bardzo wobec niego krytyczni, „dziś otwierają mu ramiona”<sup>9</sup>.

---

<sup>3</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Lwów... Wybory we Lwowie i Stanisławowie*, „Głos” 1900, nr 8, s. 127; idem, *Sejm galicyjski*, „Głos” 1900, nr 13, s. 206.

<sup>4</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ze Lwowa... Andrzej Potocki marszałkiem*, „Głos” 1901, nr 45, s. 696.

<sup>5</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ze Lwowa... Jeszcze o ustąpieniu Stan.[isława] Badeniego*, „Głos” 1901, nr 29, s. 645.

<sup>6</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ze Lwowa... Andrzej Potocki marszałkiem...*

<sup>7</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Odsłonięcie pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego*, „Głos” 1901, nr 27, s. 411.

<sup>8</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ustąpienie Bobrzyńskiego*, „Głos” 1901, nr 17, s. 25.

<sup>9</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Stojalowski*, „Głos” 1900, nr 45, s. 711.

Pośmiertne wspomnienie poświęcono Stanisławowi Szczepanowskiemu (1846–1900), wybitnemu ekonomiście, który korzystając z wzorów angielskich, dążył usilnie do unowocześnienia gospodarki w Galicji. Ludwik Kulczycki przypomniał jego osobowość, poglądy, a przede wszystkim starał się wyakcentować znaczenie Szczepanowskiego w życiu umysłowym zaboru austriackiego. „Jako polityk – pisał – był romantykiem. Znał wady stańczyków, a nie miał odwagi zerwać z nimi bezwzględnie, opierając się na ruchu masowym, szczerze demokratycznym”. Autor wspomnienia podnosił też fakt, iż zmarły „wyrobił [!] cały szereg przemysłowców, ożywionych, jak on, dobrymi chęciami dla kraju”<sup>10</sup>.

Stosunkowo dużo miejsca na łamach „Głosu” poświęcono problematyce związanej z życiem wyższych uczelni Lwowa. Informacje na ten temat pojawiały się z reguły w rubrykach *Z uniwersytetu*, *Ze szkoły politechnicznej*, *Z Akademii Weterynaryjnej*. Korespondenci donosili o takich sprawach jak: kwestie organizacyjne, powstawanie nowych uczelni, kierunków i katedr, konkursy na stanowiska m.in. profesorów i kierowników katedr; zauważali też inne ważniejsze wydarzenia i sytuacje w życiu szkół wyższych.

W październikowym numerze pisma z 1902 roku informowano szerzej o inauguracji roku akademickiego w nowo powstałej Szkole Nauk Politycznych. Podawano program zajęć, nazwiska profesorów, wśród których byli tak znani uczeni jak Stanisław Kulczycki czy Mieczysław Pawlikowski. Podkreślano, że uczelnia cieszy się dużym powodzeniem, a jej słuchaczami zostali przeważnie studenci uniwersytetu i politechniki oraz „osoby starsze różnej profesji”<sup>11</sup>.

W latach 1901–1902 głośna była w środowisku uniwersyteckim tzw. kwestia rusińska, tzn. idea utworzenia uniwersytetu dla Ukraińców, który miałby swą siedzibę w Stanisławowie lub Kołomyi. „Kwestia” ta została niejako wymuszona licznymi wystąpieniami i postulatami „rusińskimi” na terenie uniwersytetu. Rzecz odbiła się szerokim echem w miejscowej prasie, niechętniej zresztą tej idei, o czym pisał Kulczycki<sup>12</sup>, zauważając, iż „zachowała się prasa nietaktownie, a artykuły jej odznaczały się w ogromnej większości wypadków albo płytkością, albo hipokryzją”. Swą wypowiedź autor kończył stwierdzeniem: „[...] domorośłym politykom galicyjskim zdaje się, że najlepiej umyć ręce w sprawie rusińskiej”<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Śmierć Stanisława Szczepanowskiego*, „Głos” 1900, nr 45, s. 712.

<sup>11</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Nowa szkoła nauk politycznych*, „Głos” 1902, nr 18, s. 290; idem, *Szkoła nauk politycznych*, „Głos” 1902, nr 47, s. 427.

<sup>12</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Kwestia rusińska. Awantura w uniwersytecie*, „Głos” 1901, nr 48, s. 747; idem, *Ciąg dalszy sprawy uniwersytetu rusińskiego*, „Głos” 1902, nr 4, s. 55.

<sup>13</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ciąg dalszy sprawy uniwersytetu rusińskiego...*

Pod koniec 1901 roku pojawiła się informacja o utworzeniu Żydowskiego Uniwersytetu Ludowego. Anonimowy korespondent, uzasadniając fakt, iż wykłady odbywać się będą „w żargonie”, pisał m.in. „[...] proletariat żydowski nie jest tu bynajmniej zupełnie spolszczony i nie może z tego względu korzystać z wykładów odbywających się w Uniwersytecie Ludowym im. Adama Mickiewicza”<sup>14</sup>.

Informując o życiu środowisk naukowych, przybliżano niekiedy sylwetki wybitnych uczonych. W związku z wyborem Kazimierza Twardowskiego na stanowisko dziekana Wydziału Filozoficznego (1900) opisano dość wyraziście jego sylwetkę, zauważając, iż cieszy się on wielkim uznaniem społeczności akademickiej, głównie jako „niepospolity popularyzator wiedzy”<sup>15</sup>.

Podnoszono również zasługi wybitnego historyka prawa Oswalda Balcera – jako twórcy Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej. Korespondent lwowski omawiał dosyć szczegółowo plan działalności Towarzystwa, dotyczący m.in. jego struktury, badań naukowych, publikacji, kwestii finansowych. Balcerowi, co podkreślał, zależało szczególnie na tym, by nowa placówka naukowa „nie wpadła w ręce kliki konserwatywnej” i by cieszyła się zaufaniem „szerszych kół społecznych”<sup>16</sup>.

Zamieszczano w „Głosie” informacje o głośnych odczytach, jakie organizowano w środowiskach akademickich Lwowa. Pod koniec 1900 roku pojawiła się notatka o „wielce obiecującym odczycie o literaturze polskiej słynnego profesora Aleksandra Brücknera”<sup>17</sup>. Autor owej relacji dosyć wnikliwie wyłożył postulaty uczonego w zakresie badań etnograficznych, „stanowo-klasowych” i komparatystycznych.

Zauważono występy Wincentego Lutosławskiego cieszące się wielką popularnością w wielu środowiskach, chociaż informator lwowski z umiarkowanym entuzjazmem odnosił się do „mistyczno-etycznych teorii” wybitnego filozofa, który miał zamiar zakładać na terenie Galicji kółka filareckie, poświęcone przede wszystkim doskonaleniu wewnętrznemu swoich członków<sup>18</sup>.

Od czasu do czasu w „Głosie” pojawiały się uwagi o działalności różnych towarzystw naukowych, których we Lwowie było wiele. Informowano m.in. o Towarzystwie im. Mikołaja Kopernika, Towarzystwie Ludoznawczym, Towarzystwie Politechnicznym, a najczęściej o aktywności Towarzystwa im. Ada-

---

<sup>14</sup> [Anonim], *Ze Lwowa... Żydowski Uniwersytet Ludowy*, „Głos” 1901, nr 45, s. 696.

<sup>15</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Z uniwersytetu*, „Głos” 1900, nr 29, s. 455.

<sup>16</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ze Lwowa... Projekt instytucji naukowej*, „Głos” 1901, nr 7, s. 93.

<sup>17</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ze Lwowa... Ruch umysłowy*, „Głos” 1900, nr 45, s. 711.

<sup>18</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Z zagranicy... Odczyty profesora Lutosławskiego*, „Głos” 1901, nr 12, s. 169.

ma Mickiewicza, powstałego w 1886 roku. Obszerniejsza informacja o jego działalności, widzianej z perspektywy 14 lat istnienia, pojawiła się w 1900 roku. Sprawozdawca uwzględnił tu dorobek naukowy, wydawniczy, a także zmieniające się władze<sup>19</sup>.

Interesowano się założonym w 1898 roku – wielce zasłużonym dla życia literackiego i umysłowego Lwowa – Związkiem Naukowo-Literackim. Jego działalność nastawiona była głównie na akcję odczytową, „realizowaną” przede wszystkim przez wybitnych literatów i uczonych z wszystkich zaborów, a także specjalnie zapraszanych różnych sław europejskich<sup>20</sup>.

Publicystyce „Głosu” bliska była problematyka oświaty na terenie Lwowa, a także całej Galicji. Podnoszono m.in. kwestie szkół ludowych. Z różnych relacji wynikało, iż odczuwano powszechny brak nauczycieli tego typu szkół, postulowano więc utworzenie seminariów nauczycielskich we Lwowie, Przemysłu czy Krakowie. Informowano też na bieżąco o powstawaniu nowych placówek oświatowych<sup>21</sup>.

Z początkiem 1900 roku pojawiła się dość obszerna informacja o działalności uniwersytetów ludowych, a jednocześnie przedstawiono sprawozdanie z I Zjazdu Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Zaprezentowano dwuletnią historię działalności Towarzystwa, które – mimo niechęci ze strony Rady Szkolnej Krajowej, a szczególnie namiestnika Galicji, wspomnianego Michała Bobrzyńskiego – rozwijało aktywnie swą działalność w większych, a także prowincjonalnych miastach Galicji, docierając również na Śląsk. Wielce popularnym i pożytecznym organem Towarzystwa był kwartalnik „Nauka dla Wszystkich”<sup>22</sup>.

W orbicie zainteresowań publicystycznych „Głosu” leżała szeroko rozumiana problematyka kulturalno-literacka. I tak np. pojawiały się dosyć obszerne sprawozdania z obchodów jubileuszowych wielkich pisarzy. Na rok 1900 przypadło 25-lecie twórczości autora *Trylogii*. Uroczystości z tej okazji odbywały się w wielu miejscowościach wszystkich zaborów, a także poza granicami kraju<sup>23</sup>. Czytelnicy „Głosu” mogli się dowiedzieć, że wielki pisarz „wezwany przez zapomogowe i emerytalne towarzystwo dziennikarzy” przybył do Lwowa „dla od-

<sup>19</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza*, „Głos” 1900, nr 29, s. 455–456.

<sup>20</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Ze Związku Naukowo-Literackiego*, „Głos” 1900, nr 29, s. 456. Szerzej o tej kwestii pisze J. Maciejewska, *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965, s. 175 i n.

<sup>21</sup> Por. [K. Wróblewski] J.A.S., *Ze Lwowa... Nowa szkoła*, „Głos” 1900, nr 35, s. 435; idem, *Gimnazjum w Dębicy*, „Głos” 1900, nr 36, s. 17.

<sup>22</sup> Zob. [K. Wróblewski] J.A.S., *Uniwersytet Ludowy*, „Głos” 1900, nr 10, s. 154.

<sup>23</sup> Por. L. Ludorowski, *Jubileusz Henryka Sienkiewicza 1900*, Lublin 2001.

czytania w sali ratuszowej ustępu z *Krzyżaków* pt. *Bitwa pod Grunwaldem*<sup>24</sup>. Korespondent nie omieszkiał dodać, iż „znakomitego pisarza zasypano kwiatami i uproszono, aby w kilka dni później odczyt swój powtórzył, przysparzając dochodu funduszowi budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. W ogóle przyjęcie Sienkiewicza było owacyjne. Młodzież ucząca się witała go okrzykami, teatr uroczystym przedstawieniem, a dziennikarze wręczyli mu złote pióro. Sienkiewicz bawił we Lwowie dni sześć”<sup>25</sup>. 7 czerwca odbywały się w lwowskich kościołach nabożeństwa, w których brały udział „wszystkie szkoły niższe i średnie”, ponadto organizowano „odpowiednie odczyty i wykłady, a po południu odbyła się zabawa przy placu przystawowym”<sup>26</sup>.

W 1902 roku obchodzono 60-lecie urodzin, a jednocześnie 25-lecie twórczości Marii Konopnickiej. Centralne uroczystości odbywały się w Krakowie, ale Lwów także pamiętał o wielkiej poetce, o czym informowała dosyć obszernie redakcja „Głosu”, podkreślając iż „obchód jubileuszu [...] wypadł świetniej jeszcze aniżeli krakowski [...]. Główne zgromadzenie – relacjonowano – odbyło się w Teatrze Miejskim. Poetkę, która przybyła o godzinie 11 rano, powitała w westybulu orkiestra Filharmonii, a prezydent miasta wprowadził ją na odpowiednio przygotowane podium w sali teatralnej [...]. W łóżach zasiedli namiestnik hr. Pniński, marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, minister Filip Zaleski, tudzież liczni dygnitarze rządowi i krajowi”<sup>27</sup>. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje z wieńcami i sztandarami. Życzenia jubilatce składali m.in. rektorzy uniwersytetu i politechniki oraz „rektor Akademii Rolniczej w Dublanach, Frommel”. Wieńce od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich złożyli Wojciech Kętrzyński i Władysław Bełza. Jubileusz uświetniały także liczne delegacje, m.in. Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, Towarzystwa im. Mikołaja Kopernika, Towarzystwa Dziennikarzy Lwowskich. Natomiast delegaci zagraniczni z Chorwacji, Serbii i Bułgarii „odczytali adresy i uwieńczyli poetkę wśród powszechnych oklasków”. Na adres jubilatki nadeszło kilkadziesiąt telegramów, m.in. od młodzieży „rusińskiej”, z Zagrzebia, z Warszawy, z Petersburga. Uroczystości zakończyły się wielkim rautem w salonach Koła Literackiego.

Kulczycki w swojej relacji próbował podnieść kwestię znaczenia wielkich jubileuszy. Pisał m.in.:

<sup>24</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Sienkiewicz we Lwowie*, „Głos” 1900, nr 19, s. 297.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Jubileusz Sienkiewicza*, „Głos” 1900, nr 24, s. 376.

<sup>27</sup> [Anonim], *Konopnicka we Lwowie*, „Głos” 1902, nr 44, s. 678–679.

Jubileusze działalności wybitnych osób mają doniosłe znaczenie dla ogółu, o ile są wyrazem szczerych uczuć, sympatii i wdzięczności dla nich już to całego społeczeństwa, już to poszczególnych jego warstw i o ile są urządzone dla osób rzeczywiście zasłużonych<sup>28</sup>.

Swój nieco filozoficzny wywód kończył stwierdzeniem ważnym dla rzeczywistości porozbiorowej: „Jubileusze takie wytwarzają przynajmniej na czas krótki podniosły nastrój duchowy w społeczeństwie i dają wzruszenie wyższego rzędu”<sup>29</sup>. W przekonaniu publicysty jubileusz autorki *Roty* do takich należał.

W „Głosie” akcentowano ideę ufundowania we Lwowie pomnika Adama Mickiewicza. Czytelnicy pisma mogli się dowiedzieć, że powołano w tym celu komitet budowy, któremu przewodniczył prof. Bronisław Radziszewski, a zastępcą był prof. Roman Pilat. Komitet ów, jak wynika z relacji, postanowił przesunąć prace wokół pomników Kornela Ujejskiego (1829–1897) i Franciszka Smolki (1810–1899), by przyspieszyć działania związane z pomnikiem narodowego wieszcza. Na posiedzeniu komitetu dyskutowano kwestie kosztów pomnika, jego wyglądu itd. Członkowie tego szlachetnego gremium doszli do przekonania, że „Pomnik [...] ma mieć kształt kolumny, której model, wykonany przez rzeźbiarza Antoniego Popiela, można uznać za dobry”<sup>30</sup>.

Z rzadka pojawiały się notatki dotyczące nowości wydawniczych na rynku lwowskim. Wyjątkowo szerzej pisano o uznanych przez krytykę literacką za skandal *Legendach* Andrzeja Niemojowskiego, będących, jak wiadomo, zbeletryzowaną wersją głośnego dzieła Ernesta Renata (1823–1892) *Żywot Jezusa* (1863), którego zresztą wspomniany pisarz był tłumaczem. Korespondent wyrażał zdziwienie, że „prokuratoria lwowska” nie dokonała konfiskaty utworu. Dodajmy, że niebawem, na wniosek bpa Jana Puzyny, *Legendy* zostały skonfiskowane, jednakże w wyniku interpelacji poselskiej ukazały się pt. *Tytuł skonfiskowany* (1902)<sup>31</sup>.

Ten sam korespondent zaskoczony był entuzjastycznym przyjęciem przez dziennik lwowski „Słowo Polskie” książki Romana Dmowskiego *Mysli nowoczesnego Polaka*. Sam wspomnianą rzecz określał słowami: „frazeologia wszechpolska”, „niezmierna arogancja autora”, „zdumiewająca ignorancja w kwestiach polityczno-społecznych”<sup>32</sup>.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcono problematyce teatralnej dotyczącej kwestii związanych z budową, otwarciem i działalnością nowego teatru. Zain-

<sup>28</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Jubileusz Konopnickiej*, „Głos” 1902, nr 47, s. 727.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Pomnik Mickiewicza*, „Głos” 1900, nr 45, s. 465.

<sup>31</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Ze Lwowa... Ruch umysłowy we Lwowie*, „Głos” 1902, nr 10, s. 152.

<sup>32</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Nowości literackie*, „Głos” 1903, nr 32, s. 505.

teresowania środowiskiem teatralnym wiązały się w dużej mierze z osobą Tadeusza Pawlikowskiego, który w wyniku różnych nieporozumień z krakowską Radą Miejską rozpoczął starania o dyrekturę lwowskiego Teatru Miejskiego. Z początkiem 1900 roku Kazimierz Wróblewski informował szczegółowo o rozpisany konkursie, do którego, obok Pawlikowskiego, stanęli Ludwik Haller i Jan Czajkowski, „były handlarz drzewem [...] sprytny przedsiębiorca teatralny, umiejący sobie zjednać publiczność schlebianiem jej upodobaniom niższego rzędu, a reporterom różnymi innymi sposobami”<sup>33</sup>. Z niekłamany entuzjazmem pisał autor o Pawlikowskim, „jednym z najwybitniejszych dyrektorów teatru, jakich historia teatru naszego zapisała na kartach swoich”. Przybył z Krakowa, zgłaszając swą kandydaturę, zobowiązał się prowadzić teatr „w sposób taki, aby z jednej strony nie ponosił żadnych strat materialnych, a drugiej zaś, aby ów okres dyrektury był okresem próby, okresem gromadzenia doświadczeń, w jakich warunkach materialnych może się teatr lwowski rozwijać, gdy się przede wszystkim dobro sztuki będzie miało na sercu”<sup>34</sup>. Parę miesięcy później ten sam korespondent donosił, że nowy teatr zostanie otwarty w „pierwszych dniach października”, wspominał też o najbliższych planach repertuarowych nowego dyrektora, którym ku jego wielkiej radości został Pawlikowski<sup>35</sup>.

W innej ze swych korespondencji Wróblewski pisał o historii budowy teatru, informował, że jego projektantem był Zygmunt Gorgolewski, że koszt ogólny budowy wyniósł 3 miliony koron itd. Przy okazji zżymał się na kaprysy lwowskiej prasy, która projekty teatru witała entuzjastycznie, na „gotowy” teatr natomiast kaprysi. Z ironią autor konstatował, że „reporterka nie może być decydująca w sprawach ważnych”<sup>36</sup>.

4 października 1900 roku nastąpiło otwarcie teatru. Z owej uroczystości, rzecz jasna, nadesłano do warszawskiego „Głosu” dość obszerną relację, w której podsumowano m.in.:

Teatr z zewnątrz jest ładny. Wnętrze [...] przedstawia się jeszcze lepiej. Klatka schodowa jest imponująca, foyer przestronne i bardzo gustowne. Na uroczystość otwarcia przybyło kilkaset osób. Ks. arcybiskup Issakowicz przemówił pierwszy, poczem dokonał aktu poświęcenia. Następnie przemawiali architekt [Zygmunt] Gorgolewski, prezydent miasta dr Małachowski, namiestnik hr. Piński, marszałek hr. Stanisław Badeni, prezydent Pragi Czeskiej, dr Srb, Aureoli Urbański, dyrektor Pawlikowski, So-

<sup>33</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Teatr Miejski*, „Głos” 1900, nr 12, s. 190–191.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>35</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Z teatru*, „Głos” 1900, nr 22, s. 344.

<sup>36</sup> [K. Wróblewski] J.A.S., *Teatr nowy i prasa*, „Głos” 1900, nr 35, s. 553.



liński artysta i przemysłowiec Lityński – goście z Warszawy, Poznania, Krakowa, Pragi<sup>37</sup>.

Roczną działalność Pawlikowskiego próbował w „Głosie” podsumować Wilhelm Feldman. O nowym dyrektorze wypowiadał się w tonacji wielkiego podziwu i z patosem, pisząc, że jest „Mojżeszem, który sztukę wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli i z jego nazwiskiem łączy się renesans sceny polskiej”. Feldman podkreślał perfekcjonizm Pawlikowskiego we wszystkim. „Każda kwestia – pisał – pozycja każda, najdrobniejszy szczegół dekoratywny, wychodzą obmyślane, wystudiowane, wykonane z artyzmem, precyzją, stylem – że mogą się równać, a nawet rywalizować z pierwszymi scenami Europy”. Krytyk nie ukrywał też faktu, że nowy dyrektor, niemal uwielbiany przez młodych, którzy widzą w nim swego idola, w pierwszych miesiącach pobytu we Lwowie „był zapoznany, krzywdzony, oplątany siecią zawiści, intryg i niechęci publiczności”<sup>38</sup>. Tymczasem anonimowy korespondent, informując o zmianach dokonywanych przez Pawlikowskiego w zespole aktorskim, z wyraźnym ubolewaniem donosił, iż nowy dyrektor nie zaangażował Gabrieli Zapolskiej, w wyniku czego nawiązała ona współpracę z redakcją „Słowa Polskiego”<sup>39</sup>.

#### THE ECHOES OF LVOV IN THE PUBLICISM OF THE WARSAW-BASED *GŁOS* (1900-1905)

##### Summary

The Warsaw-based weekly *Głos* (*The Voice*) /1900-1905/, throughout the whole period of its existence took vital interest in the social, literary, artistic and also economic life of all the three partitioned parts of Poland, which resulted from the ideological and strategic assumptions of the magazine.

In the years 1900-1905 (when the post of the editor-in-chief was held by Jan Władysław Dawid), the subject matter related to Lvov appeared in the columns of the *Głos* repeatedly, treated in a very broad spectrum. The object of interest, on the part of authors (correspondents), were almost all topics and issues which were significant in the life of Galicia. The reader could thus find information concerning the parliamentary life, all kinds of parties and political factions, nationalistic problems, activities of institutions of higher education, those of the theatre and the press. A considerable amount of attention was also devoted to anniversaries of great creators and the situation in the educational system. The silhouettes of people who were well-known in the world of politics, science, social life were widely popularized.

<sup>37</sup> [L. Kulczycki] A.B., *Lwów. Teatr*, „Głos” 1900, nr 41, s. 646.

<sup>38</sup> W. Feldman, *Rok teatralny p. Pawlikowskiego*, „Głos” 1901, nr 28, s. 429.

<sup>39</sup> [Anonim], *Ze Lwowa*, „Głos” 1900, nr 38, s. 6.

